

Przed 90 rocznicą
urodzin Lenina

Udział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w obchodach 90-tej rocznicy urodzin W. I. Lenina był tematem obrad wczorajszego plenarnego zebrania Zarządu Miejskiego TPPR w Poznaniu. Po referacie dr. Antoniego Czubińskiego na temat „Wpływ Lenina i leninizmu na klasę robotniczą Wielkopolski”, omówiono szczegółowo wytyczne według których ustalony zostanie ostateczny program obchodu. (jk)

Rok XVI
Wydanie APoznań
czwartek, 24 marca 1960Cena 50 gr
Nr 71 (5019)

Historyczne spotkanie Chruszczow-de Gaulle

Lud Paryża entuzjastycznie witają Premiera ZSRR

Punktualnie o godzinie 11 milikną motory „Ilusyna-18”, który zastąpił w bezruchu. Prezydent de Gaulle w towarzystwie premiera Debré i ministrów podchodzi długim czerwonym chodnikiem do samolotu. O godzinie 11,06 Chruszczow ukazuje się w drzwiach samolotu, po czym schodzi po schodkach i zdejmując kapelusz ściska serdecznie dłoń generała de Gaulle'a, a następnie premiera Debré. Pani Chruszczow schodzi za przewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego.

N. S. Chruszczow, który znajduje się po lewej stronie gen. de Gaulle'a oddzielony od prezydenta tłumaczem, zbliża się powoli do salonu honorowego. Podbiegają dzieci pracowników ambasady ZSRR w Paryżu, podając premierowi radzieckiemu wiązanki kwiatów. Wybuchają oklaski na miejscach zarezerwowanych dla prasy. Olbrzymie tłumy Paryżan, zgromadzone na tarasach i w pobliżu budynków lotniska, witają entuzjastycznie N. S. Chruszczowa.

W salonie honorowym przed stawione zostają N. S. Chruszczowowi oficjalne osobiste francuskie, które będą mu towarzyszyły podczas podróży po Francji.

„Explorer-8”
nie wszedł na orbitę

Niepowodzeniem zakończyła się przeprowadzona w środę przez Amerykanów próba wystartowania nowego, sztucznego satelity Ziemi, „Explorer-8”.

Czterostopniowa rakietka Juno-2 z 16-kilogramowym miokrościszcem w czubie, wystartowała normalnie, ale w kilka minut po wzlocie pojazdu, stacja radiowa bazy na Przylądku Canaveral przestała go słyszeć. Komunikat, który ogłoszono po godzinie, podaje, że satelita nie wszedł na orbitę, gdyż prawdopodobnie jeden z górnych członów rakiety nie zapalił. (PAP)

Zaprojektowali szkołę
w czynie społecznym

Wczoraj przedstawiciele Tarnowa Podgórnego (pow. Poznań) odebrali z Wojewódzkiego Biura Projektów dokumentację na budowę szkoły Tysiąclecia w swojej gromadzie.

Jest to pierwszy projekt w województwie poznańskim, opracowany w czynie społecznym przez zespół architektów pod kierunkiem inż. arch. Zbigniewa Kobierskiego. Drugą dokumentację na szkołę, równie wykonaną w czynie społecznym, przekazał w najbliższym czasie Wojewódzkie Biuro Projektów — Lednogórze. (pow. Gniezno).

Szkoła w Tarnowie Podgórny posiadać będzie jednocześnie izb lekcyjnych, salę gimnastyczną, pracownię oraz specjalne pomieszczenia, przeznaczone dla celów kulturalno-oświatowych. Ukończenie budowy szkoły ma nastąpić w 1961 r.

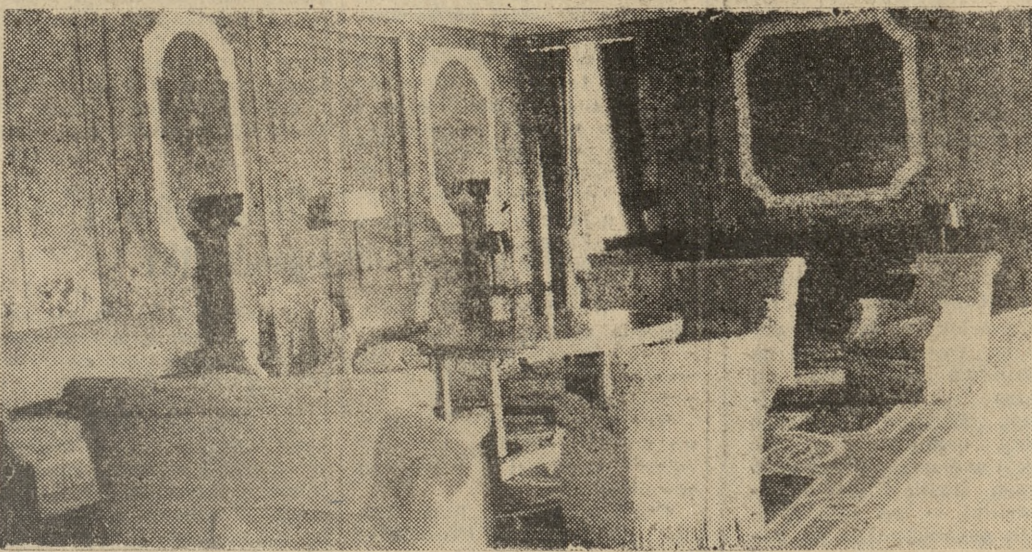
Fundatorem szkoły, oprócz całego społeczeństwa wielkopolskiego, są także spółdzielnie produkcyjne. Trzecim fundatorem stało się bez wątpienia Wojewódzkie Biuro Projektów — przekazując bez-

Witając w salonie honorowym lotniska Orly N. S. Chruszczowa prezydent de Gaulle oświadczył m. in.:

„Przybywa pan z wielkiego kraju, z którym Francja stykała się w każdym prawie okresie historii i który stał u jej boku podczas najstraszniejszej z wojen, z kraju, który dzisiaj w świecie pełnym niepokoju zajmuje wybitną pozycję przybywa pan w imieniu narodu od którego w przyszłości w znacznym stopniu zależeć będzie pokój między ludźmi”.

Odpowiadając na przemówienie niepowitalne prezydenta de Gaulle'a, premier Chruszczow oświadczył, że z dużą radością przyjął zaproszenie prezydenta Francji i cieszy się ze spotkania z nim. Ludzie radzieccy — podkreślił premier — darzą prezydenta de Gaulle'a szacunkiem, jako francuskiego patriotę.

Przybyliśmy do Was — mówił Chruszczow — przepojeni jak najlepszymi uczuciami. Naród radziecki pragnie przyjaźni z narodem francuskim. Od tego, jak będą się rozwijały stosunki między naszymi krajami, w dużym stopniu zależy sytuacja w Europie i nie tylko w Europie. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jeśli ZSRR i Francja, jako dwa potężne mocarstwa europejskie, zajmą wraz z innymi, miłującymi pokój krajami zgodne stanowisko w kluczowych sprawach zachowania



Na zdjęciu: Marmurowy salon z 1556 r. w zamku Rambouillet, gdzie toczył się rozmowa N. S. Chruszczowa z de Gaulle'em. Fot. — CAF

pokoju — żadne agresywne siły nie zdołają podnieść głowy i podważyć pokoju w Europie. Możemy wspólnymi siłami i w wielu aspektach pomóc sprawie nawiązania pokojowej współpracy między wszystkimi krajami europejskimi.

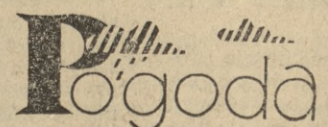
O godzinie 11.25 N. S. Chruszczow i prezydent de Gaulle zajmują miejsca w odkrytym samochodzie, który oczekiwał ich przed salonem honorowym lotniska.

O godzinie 11.48 orszak oficjalny wkracza do Paryża Bramą Orleańską przy odgłosach honorowej salwy artylerii. Tysiące osób zgromadzonych na chodnikach wita premiera radzieckiego. Paryżanie powiewają trzymanymi w ręku chorągiewkami o barwach radzieckich i francuskich. Chruszczow odpowiada da unosząc kapelusz.

O godzinie 12.03 N. S. Chruszczow przybył do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych Quai d'Orsay.

W kilka minut później czerwony sztandar ze znakiem sierpa i młota został wciągnięty na maszt siedziby prezydenta Francji — Pałacu Elizejskiego.

O godzinie 12 m. 46 N. S. Chruszczow przybył do Pałacu Elizejskiego. Premier radziecki złożył oficjalną wizytę prezydentowi Republiki Francuskiej. Z tej okazji odbyła się pierwsza rozmowa Chruszczow — de Gaulle w obecności jedynie tłumaczy. Rozmowa trwała pół godziny. O godzinie 13.30 prezydent de Gaulle podejmował N. S. Chruszczowa śniadaniem. Obecnie byli jedynie 42 osoby, w tym członkowie rodziny premiera radzieckiego. (PAP)



Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko miejscami — głównie w południowej połowie kraju przejściowo duże. W nocy i rano zamglenia i lokalne mgły. Temperatura minimalna od minus 5 st. do zera; maksymalna od plus 4 st. do plus 8 st. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie i południowo-wschodnie.

Złożenie wieńców w miejscu kaźni
bohaterów Ruchu Oporu

O godzinie 15 czasu miejscowego, nieprzebrane tłumy paryżan zebrały się po obu stronach jednej z najpiękniejszych arterii stolicy, Pół Elizejskich, oczekując przejazdu szefa rządu radzieckiego i prezydenta Francji do Łuku Triumfalnego, gdzie premier ZSRR złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

IV Kongres ZSP
rozpoczyna obrady

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie obrady IV Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich — organizacji, skupiającej w swoich szeregach ponad 84 tysiące członków. Kongres dokonuje oceny działalności ZSP w ciągu ostatnich lat oraz wytyczy program dalszej pracy zrzeszenia. (PAP)



SPADŁ Z ROWERU
Na ul. Grunwaldzkiej, jadący na rowerze Walenty Jesse z ul. Kasprzaka 4a, spadł ze swego „rumaka” tak nieszczerliwie, że dostał się pod koła nadjeżdżającej ciężarówki PM 51-93 (kierowca Ryszard Gałuska). Skutkiem tego — jest rana miazdżowa łuku brwiowego oraz wstrząs mózgu.

UWAGA NA KOBIETY
Motocyklistka Ewelina Zielińska, zam. Poznań, ul. Makłowska 9, przejeżdżając ul. Opolską, wpadła na 7-letnią Iwonę Bilińską (Opolska 55). Dziewczynka doznała złamania prawej nogi. (j. m.)

Legnica 100-tysięczną stolicą
nowego rejonu przemysłowego

Przyszłość lubińskiego zagłębia miedzi

Komisja rządowa dla spraw nowego zagłębia rud miedzi w rejonie Lubina zatwierdziła wstępną koncepcję zagospodarowania przestrzennego tego terenu.

W nowym zagłębiu zbudowane zostaną trzy kopalnie rud miedzi i znacznie rozbudowana zostanie huta miedzi w Legnicy, która podwoi w przyszłości swoją produkcję. Zbudowany też zostanie w

Głogowie nowy zakład tego typu.

Stworzenie w tym rejonie dużego ośrodka przemysłowego pociągnie za sobą szybki rozwój wielu tutejszych miast. Centrum nowego osiedla będzie Legnica, przyszła siedziba odrębnego Zjednoczenia przemysłu Miedziowego. W mieście tym koncentrować się będzie życie kulturalne i naukowe. Przewiduje się, że do roku 1975 Legnica urośnie do 100-tysięcznego miasta.

Pięciokrotnie zwiększy liczbę mieszkańców Głogów i Lubin, dziś ciche miasteczka liczące po ok. 6 tys. osób. 15 tys. mieszkańców liczyć będzie 3,5-tysięczna dziś Ścinawa. Powstanie tu wielka elektrownia, która dostarczy energię dla zagłębia.

Rozwijające się miasta otrzymają 17 nowych szkół, domy kultury, hotele, a Legnica — nowy budynek teatralny.

PAP

Wicepremier
Piotr Jaroszewicz
udał się do USA

Wczoraj rano samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot” udał się do Londynu, a następnie do USA — na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych — wiceprezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz. Towarzyszą mu wiceminister przemysłu chemicznego — Stanisław Miernik, wicedyrektor departamentu MSZ — Bohdan Lewandowski i dyrektor w Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich — Bogdan Suchowiak.

Mamy nadzieję, że moja podróż do USA pogłębi dalsze wzajemne zrozumienie się, współpracę między Polską i USA. Oczekujemy pożytecznych rozmów i zapoznania szeregu środowisk amerykańskich i przemysłu USA — oświadczył przed odlotem wicepremier Jaroszewicz. (PAP)

Zderzenie na torach

22 bm. na niestrzeżonym przejeździe kolejowym między Budziszewicami a Jasienicą pociąg osobowy wpadł na traktor, druzgocąc go doszczętnie. Kierowca w ostatniej chwili zeskoczył z traktora.

NA FALI DNIA

Gabinet olimpijski?

Już przeszło miesiąc trwa we Włoszech kryzys rządowy, który został wywołany cofnięciem poparcia rządowi Segni'ego przez partię liberalną. Jest to najdłuższy kryzys od chwili powstania republiki włoskiej.

Prezydent Gronchi powierzył powtórnie utworzenie gabinetu Segni'emu, który usiłował uzyskać większość w parlamencie przez koalicję chrześcijańskiej demokracji, republikanów i demokratów. Ale i tym razem próba utworzenia rządu centrolewicowego zakończyła się niepowodzeniem. Rezygnacja Segni'ego została spowodowana naciskiem prawnicy wewnątrzchrześcijańskiej, oraz sił stojących poza partią lecz mających na nią wielki wpływ: prawnicy ekonomicznej i hierarchii kościelnej.

Obecnie nowy rząd usiłuje utworzyć były minister budżetu i skarbu F. Tambroni. Zdaniem obserwatorów politycznych Tambroni dążyć będzie do utworzenia tzw. „gabinetu administracyjnego”, który zająłby się tylko najpilniejszymi sprawami kraju, nie ubiegając się o większość w parlamencie. Byłby to tzw. „gabinet olimpijski”, co oznacza, że utrzymałby się on najdalej do Olimpiady letniej w Rzymie, a po Olimpiadzie — w połowie września — nastąpiłby nowy kryzys rządowy.

Gdyby Tambroni'emu nie udało się utworzyć „rządu olimpijskiego”, wówczas należałoby brać pod uwagę dwie możliwości: utworzenie gabinetu prawnicowego lub rozwiązanie parlamentu i rozpisanie przyspieszonych wyborów powszechnych, które mogłyby zostać zorganizowane na jesień.

Obecny kryzys rządowy dowodzi, że również chadecja przeżywa głęboki kryzys i że istnieje poważny nacisk ze strony grup, związanych z kołami monopolistycznymi, które za wszelką cenę starają się nie dopuścić do rządu komunistów i socjalistów. Jeśli chadecja w dalszym ciągu nie będzie chciała uwzględnić, choćby częściowo, program gospodarczego oraz politycznego komunistów i socjalistów — może ona doprowadzić Włochy do poważnego kryzysu ekonomicznego.

Mieczysław Haliński



Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk. Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

W pogranicznym Turoszowie:

Kombinat trzech narodów

U styku granic Polski, NRD i Czechosłowacji, w polskim Turoszowie, rozpoczęto budowę wielkiego węgielno-energetycznego kombinatu — wspólnymi siłami sąsiednich państw, które nazwały go krótkim, ale wymownym słowem: „PRZYJAZŃ”. Kombinat jest następstwem twórczej współpracy i wzajemnej pomocy krajów socjalistycznych. Informując czytelników swoich o budowie kombinatu w Turoszowie, który ma dla Polski poważne znaczenie gospodarcze, radziecka „Prawda” pisze:

„Każdy dzień przynosi coraz nowe dowody jak szerokie są powiązania ekonomiczne krajów obozu socjalistycznego. Tylko w ostatnich miesiącach ubiegłego roku zawarł to handlowe i ekonomiczne umowy pomiędzy ZSRR i Bułgarią, Polską i Rumunią, Czechosłowacją i NRD, Węgry i Albanią itd. Pogłębienie międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy prowadzi konsekwentnie do rozszerzenia obrotu towarowego, umocnienia i rozwoju światowego, socjalistycznego rynku”.

Umowy handlowe zawarte pomiędzy krajami socjalistycznymi na 1960 r. przewidują znaczny wzrost wzajemnych dostaw towarów. Wymiana handlowa pomiędzy Polską i Rumunią w 1960 r. zwiększyła się o 30 proc., pomiędzy NRD a Wietnamem prawie o 60 proc. i pomiędzy Czechosłowacją, a tymże Wietnamem o 25 proc. Zwiększają się wzajemnie dostawy pomiędzy Polską a Chińską Republiką Ludową, Węgry i Mongolią. Obecnie w toku są rozmowy o wzajemnych dostawach towarów pomiędzy ZSRR a Chinami Ludowymi.

Kraje obozu socjalistycznego wysoko oceniają korzyści, jakie przynosi wzajemna współpraca.

Czechosłowackie „Rude Právo” pisze: „Nasi ekonomiści trzeciwo, oceniają, że radziec-

kie doświadczenia techniczne pozwoliły narodowi czechosłowackiemu zaoszczędzić kilka miliardów koron”.

Zdaniem chińskiego pisma „Żenminzhipao” „stały rozwój ścisłej współpracy pomiędzy krajami obozu socjalistycznego odgrywa poważną rolę w rozwoju ekonomii każdego kraju i wzmacnia siłę obozu socjalistycznego”.

Henryk Barański

Z kroniki sądowej

Komolka — stracony

Jak już donosiliśmy Sąd Wojewódzki w Poznaniu na podstawie dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy skazał na karę śmierci Stefana Komolkę, zam. ostatnio w Nowej wsi Ujskiej (pow. Chodzież). Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji. Rada Państwa nie skorzystała z przysługującego jej prawa łaski. Wyrok został wykonany. (y)

„Cudzoziemcy” i pięćsetki

Organa MO zatrzymały 2-ch oszustów, działających na terenie miasta i województwa poznańskiego. Przestępcy ci posługiwali się następującą metodą: wchodzili do zatoczonych sklepów, urzędów pocztowych itp., i wręczali kasjerom kilka banknotów 500 złotych prosząc o rozminienie na 100 złotych. W trakcie wyplacania pieniędzy — wykorzystując nieuwagę kasjera — część rozmienionych banknotów zabierali, a resztę zwracali prosząc o zwrot banknotów 500 złotych. Podczas tych machinacji oszuści kalecząc język polski usiłowali wywołać wrażenie, że są obco-krajowcami.

Osoby poszkodowane proszone są o zgłaszanie tego rodzaju faktów w KW MO Poznań ul. Kochanowskiego 2a pokój 158. (na)

Fot. — CAF



Fot. — CAF

GŁOS OBSERWATORA

Zrozumieli...

Sens przyjaźni francusko-radzieckiej

Obok powszechnego i przyjaznego zainteresowania dla nadchodzącej wizyty premiera radzieckiego istnieją we Francji koła, które usiłują atmosferę gościnności i wzajemnej życzliwości zakłócić przy pomocy nie tyle licznych, ile hałaśliwych manifestacji antyradzieckich.

Mamy tu na myśli pewne organizacje emigracyjne, których członkowie uprawiają przeciwko swoim krajom „politykę”, przeważnie w przedpokojach różnych obcych wywiadów. Są też organizacje faszystowskie — te same, które usiłowały zorganizować pucz przeciwko de Gaulle'owi z powodu jego polityki algijskiej. Wreszcie — koła, wyraźnie inspirowane i kierowane przez zachodnoniemieckiego wywiadowcę Gehlena. To może lepiej wszystkich tłumaczyć.

Jeszcze prawie przed 90 laty ówczesny kanclerz niemiecki, Bismarck, ponad ciałem pokonanej przez Prusaków Francji słał do swego ambasadora w Paryżu, hr. von Arnima, następującą instrukcję: „Dopóki Francja nie ma sojuszników, dopóty nie mamy się czego bać”.

Obecny prezydent Francji, de Gaulle, stwierdził w grudniu 1944 roku: „Francja przeżyła Niemce najazdy w latach 1870—1871, w latach 1914—1918 i w 1940. Z tego wynika, że wszystkie zewnętrzne i nawet wewnętrzne trudności Francji. Francuzi do brzo zrozumieli, że jedynym sposobem otwarcia sobie drogi do lepszej przyszłości, jest ścisła współpraca z innymi mocarstwami”.

ODMETY „POJEDNANIA”

Rzekłszy to, de Gaulle podpisał traktat przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim na 20 lat. Traktat ten byłby jeszcze dziś ważny i obowiązujący do 1964 roku, gdyby nie to, że rządy różnych francuskich polityków, oddanych obozowi „atlantyckemu”, wtrąciły Francję w odmetę „pojednania” z zachodnoniemieckim reżimem w Bonn, w ramach agresywnego bloku wojennego NATO — a tym samym do odbudowy militarystyki niemieckiego, który już dziś sięga ponad granice swoich sojuszników po punkty oparcia we frankistowskiej Hiszpanii.

Sojusze, jakie ma do zafiarowania oboz państw socjalistycznych, nie są sojuszami wojennymi, lecz sojuszami pokoju. Zrozumiało to wielu Francuzów i dlatego od lat toczy się we Francji walka przeciwko udziałowi Francji w agresywnych sojuszach z udziałem militarystów niemieckich i za nawiązaniem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami obozu pokoju. Warto tu może przytoczyć słowa b. min. Pierre Cota:

„Pozostawmy historię i przeszłość sławie wojennej — dla nas jej wystarczy! — i spróbujmy zasłużyć sobie w przyszłości na tytuł

organizatorów i prawodawców pokoju.”

PROPAGANDOWY BLUFF

„Pojednanie” z Niemcami, to bluff propagandowy twórców polityki siły i agresji. To nie naród francuski pojednał się z narodem niemieckim, to ci sami ludzie, którzy tchórzliwie i zdradziecko kolaborowali z armiami okupacyjnymi Hitlera, pojednali się z hitlerowskimi dowódcami Bundeswehry.

Człowiek, który przed wojną wmieszany był w zabójstwo francuskiego ministra spraw zagranicznych, Barthou, ministra, który usiłował zapewnić pokój w Europie przez stworzenie koalicji antyhitlerowskiej — ten sam człowiek paradował dziś po Paryżu w mundurze armii atlantyckiej. Jest to były hitlerowski generał Speidel, który podczas wojny dowodził armiami Hitlera we Francji, chciał w 1944 r. zburzyć Paryż.

DECYDUJE NARÓD

Jest zrozumiałe, że J. Speidel i jego moco-dawcy, Adenauer, Strauss i inni, są przerażeni wizją wznowienia serdecznych stosunków francusko-radzieckich, które mogą powrócić po osobistych rozmowach de Gaulle — Chruszczow. I jaśniejsze też staje się z czyjej inspiracji i w czym interesie faszystowscy i emigrancyjscy spiskowcy organizują manifestacje antyradzieckie w przededniu wizyty premiera radzieckiego we Francji. Ale to, co w chwilach wielkich fermentów dziejowych pływa po wierzchu, to szumowiny. Choć mają one brzydki zapach, nie one stanowią o wyniku przemian. Decyduje podstawa substancja, w tym wypadku — naród francuski.

Jerzy Winnicki

Problemy IV plenum

Hierarchia potrzeb i możliwości

Modernizacja musi być przemysłowa

Postęp techniczny możemy realizować — po pierwsze — lepiej wykorzystując to, co już posiadamy. Po drugie — możemy go osiągnąć poprzez modernizację i zmiany w tym, co posiadamy. Wreszcie istnieje trzecia droga — wprowadzenia zupełnie nowej dla nas techniki, zupełnie nowych rozwiązań.

Najpilniejsze zadanie

Najaktualniejszym i najpilniejszym zadaniem jest wykorzystanie istniejących maszyn i urządzeń. Możliwości w tym zakresie istnieje niemal wszędzie, a wykorzystanie ich nie jest związane z wysokimi kosztami, przynosi natomiast bardzo szybko skutki ekonomiczne. Przede wszystkim zaś pozwala na zlikwidowanie dysproporcji między posiadaną w przemyśle techniką (parkiem maszynowym, procesami technologicznymi), a technicznym poziomem naszych wyrobów.

Dla przykładu: produkujemy koła zębate stożkowe na wysokowydajnych maszynach — takich, które pracują w wielu wysoko uprzemysłowionych krajach. A jednak nasze koła zębate są znacznie gorsze niż te, które produkuje się np. w NRD — na maszynach niezaledwie 10 lat starszych...

Dalej: „Ursus” przygotowuje produkcję nowego typu traktora 25-konnego — podstawy mechanizacji naszego rolnictwa. Istnieje w „Ursusie” szereg gniazd obróbkowych, wytwarzających skomplikowane detale do silnika i podwozia nowego traktora.

Można by więc zapytać: na czym polega postęp techniczny w „Ursusie”? Czy na konstrukcji linii automatycznych lub też półautomatycznych, czy też na właściwym wykorzystaniu posiadanych maszyn przy niezbędnym poprawieniu tech-

nologii i organizacji pracy? Oczywiście, przede wszystkim na tym drugim.

Chodzi o umiejętność

W Polsce bawili niedawno wyśmienici inżynierowie amerykańscy i angielscy. Stwierdzili oni m. in., że przy niektórych agregatach w Hucie im. Lenina — znacznie lepszych i nowocześniejszych niż u nich, osłaga się wydajność trzykrotnie niższą, niż w ich krajach. Gdzie więc tkwi punkt ciężkości w dziedzinie postępu technicznego w Hucie im. Lenina? W umiejętności lepszego wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń, nie zaś w sprowadzaniu agregatów jeszcze nowocześniejszych i jeszcze wydajniejszych.

Ma się rozumieć, szereg przedsięwzięć i niektórych galezi przemys-

łowych trzeba zmodernizować, że nie wystarczy tam, jak w wyżej podanych przykładach, posunięcia organizacyjno-technologiczne. Ale jasne też jest, że wszędzie tam trzeba brać pod uwagę rachunek kosztów: kwotę, którą chcemy włożyć w modernizację i rezultaty jakie dzięki temu osiągniemy. Stąd też w tych galeziach produkcji i w tych fabrykach, które zamierzają przeprowadzić modernizację, projekt jej musi być wypracowany, dojrzały i głęboko przemyślany.

Dopiero w ostateczności należy sięgać po trzecią drogę, to znaczy po technikę całkowicie nową, ale zarazem bardzo kosztowną.

Słowem — w całym wielkim i skomplikowanym procesie forsowania postępu technicznego trzeba ustalić i oprzeć się na realnej hierarchii potrzeb i możliwości, na gruntownie przemysłowych pod względem ekonomicznym decyzjach i ustaleniach.

Tadeusz Sapociński

SPRAWY NIEMIEC

WZROST IMPORTU NRD

W ub. roku Niemiecka Republika Federalna znacznie zwiększyła import różnego rodzaju artykułów przemysłowych z Wielkiej Brytanii. Z opublikowanych urzędowych danych wynika, iż import ten osiągnął w 1959 r. rekordową wysokość, a wartość jego wyniosła 1,630 mln marek, co stanowi wzrost o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1958 oraz o 44 proc. w porównaniu z rokiem 1957. W minionym roku wzrósł szczególnie import maszyn z Wielkiej Brytanii.

KRUSZY SIĘ PLAN SPD

Zachodnoniemiecka partia socjaldemokratyczna SPD ogłosiła przed rokiem własny plan etapowego zjednoczenia obu państw niemieckich. Plan ten stał się przedmiotem niezwykle ostrych ataków ze strony rządzącej w NRD adenauerowskiej CDU.

Aktualność tego planu stała się ostatnio podkreślić Herbert Wehner, zastępca przewodniczącego SPD, zabierając głos na łamach organu partyjnego „Vorwärts”. W istocie rzeczy wypowiedź Wehnera stanowi oficjalne odżegnanie się SPD od swojego planu. Stwierdza on m. in. że plan SPD nie doprowadził do celu, jednak niektóre jego punkty mogą być nadal użyteczne, jeżeli chce się poważnie dążyć do zjednoczenia Niemiec.

Czy SPD stanie w obronie tych „niektórych” punktów wobec ataków ze strony CDU — tego Wehner jednak nie wyjaśnił.

SAM-Y.

W październiku 1959 r. na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej czynnych było 4,380 sklepów i barów samousługowych. Ponieważ ta forma handlu cieszy się coraz większym uznaniem klientów, projektuje się liczbę tego typu placówek do r. 1965 powiększyć o 80 proc.

ODBUDOWA KOŚCIOŁÓW

Od 1945 r. odbudowano w NRD 1540 kościołów ewangelickich, przy czym na rekonstrukcję zabytkowych świątyni rząd NRD wyasygnował ponad 11 milionów marek. Od 1945 r. odbudowano również ponad 50 zniszczonych w czasie działań wojennych kościołów katolickich, a no wych wybudowano 75. I w tym wypadku władze państwowe udzieliły poważnej pomocy finansowej.

Pamiętaj, że 27 bm. 150- jubileuszowa gra „KOZIOŁKÓW”

Oddane na nią kupony biorą udział w losowaniu: samochodu osobowego „Skoda-Octavia” oraz 50 innych cennych nagród. Ponadto premia 300.000,— złotych na wygrane 1-stopnia czeka nadal na Ciebie.

Marynarzu, strzeż się!

Plajta werbunku do szpiegowskiej roboty

Rotterdam, zniszczony w czasie wojny, obecnie nowoczesne miasto, bogate, kupieckie, ruchliwe, przygotowane na wszechstronną obsługę gości z całego świata, wagańców i globtrotterów, artystów i bankierów. Rotterdam ma każdemu czym zaimponować, olśnić, skusić, zjednać. Najlepsze filmy, kurtizany, samochody, zegarki, restauracje, kabarety — wszystko do nabycia na miejscu, do skosztowania.

Wszelkie rozkosze i wszelkie usługi!

Rotterdam — jeden z największych portów Europy.

Rudolf Płock był przed wojną na usługach „dwójki”, podczas wojny pracował dla różnych wywiadów, po wojnie przystąpił do VI oddziału przy rządzie londyńskim, w 1954 roku przeniósł się do Rotterdamu. Tutaj miał większe pole do popisu: opie-

kować się polskimi marynarzami.

Szpiegostwo przypomina grę na giełdzie. Płock wybrał dobry punkt, nagromadził sporo akcji. Lecz zbankrutował. Trzej zjednani przez niego marynarze wpadli. Płock był już w Rotterdamie bezużyteczny. Wyjechał z powrotem do Londynu.

Na miejsce Płocka przyjechał mr James. Odebrał po Płocku mieszkanie przy ulicy Pléinweg pod numerem 232 B, u pewnej wdowy po holenderskim policjancie oraz telefoniczny numer 78900. Poza tym Płock miał już przetarte ścieżki. Panowie z tutejszej policji politycznej, inspektor Molenaar, Kruit i Sanders, chętnie przekazali mr Jamesowi listy załóg polskich statków, wprowadzili w kontakty poprzemysłowca. Mr James wziął się do roboty.

U Bronka na Hogendorplaz pod 71 dokonuje się machlojek walutowych, kupuje zegarki, ba, nawet samochody. Bronek doradzi, Bronek pomoże, Bronek jest dyskretny.

Intymne, jak wszystko co się tutaj dzieje, jest Bronka mieszkanką. Mały, niedbale urządzone pokójki dla interesów prostych, dla bardziej skomplikowanych — zacisze na półpiętrze.

Marynarze wracają do portu późnym wieczorem. I ci, którzy gdzieś się zabawili i ci, co handlowali. Wieczorem łatwiej przenieść na statek ukryty towar.

Niewytłumaczalna jednak mocą oko policjanta dostrzega przemytników.

— Stać, rewizja!

Policjant szuka towaru z takim uporem, jakby był stuprocentowo pewien, że go tam odnajdzie. I odnajduje, mimo złośliwego ukrycia.

— Jest pan aresztowany — oznajmia marynarzowi. Idą na posterunek.

Bronek nie jest jedynym handlarzem, który ze szczególnym upodobaniem obsługuje polskich marynarzy. Aleks Guluk w Londynie jest równie wszechstronny. Zbiera u angielskiej Polonii przesyłki walutowe do kraju, oczywiście najczęściej w funtach szterlingach. Polscy marynarze dostają od Guluka zegarki, które sprzedają w kraju i po odtrąceniu prowizji — przesyłają polskie złotówki, w odpowiednim, korzystnym przeliczeniu pod wskazane adresy. Nazwiska figurujące na przekazach pocztowych w rubryce „nada-wca” są fikcyjne. Odcinki wpłat jednak trzeba pokazywać Gulukowi — w celu rozliczenia się. Sumy na odcinkach kontrolnych są różne, od dwóch do dwudziestu tysięcy. Guluk kupuje złotówki, ruble, dolary — ułatwia najprzeróżniejsze transakcje.

Ci dwaj nie wyczerpują zresztą listy. Handlarzy jest wielu. Mniejszych, małych i bardzo znacznych. Czy nie wie o nich policja? Ba, oni dzięki niej egzystują.

Oni informują policję, który z marynarzy jest — jak to oni określają — „stłym Polakiem”.

Oni informują, kiedy marynarz wraca do portu z wielką partią zegarków. Oni wręcz wytypowanym uprzednio marynarzom, w czasie transakcji walutowych, wpychają fałszywe banknoty dolarowe,

informując potem policję. Co dzieje się dalej?

Dalej policja polityczna, schwytanemu na próbie przemytu zegarków, lub posiadającemu fałszywe banknoty marynarzowi stawia alternatywę: albo sąd, albo współpraca z panem Jamesem.

Właściciel jednej z setek kafejek, lokaliku o miłej nazwie Cafe de Oprit, Bas Kanter, jest na progu wtajemniczenia. Wie, że częstym gościem u niego jest mr James, który przyprowadza tutaj, do Cafe de Oprit, marynarzy, często polskich i prowadzi z nimi długie, ożywione rozmowy.

Na początek — skromnie i ostrożnie.

— Przywieź mi książkę telefoniczną, rozkład jazdy — ja tego tutaj potrzebuję, co ci szkodzi, to drobiazg, a zarobisz parę dolarów.

Książka telefoniczna i rozkład jazdy jest przedszkolnym, szablonowym wprowadzeniem do roli szpiega.

Rudolf Płock nie zrobił kariery, nie zabił. Nie został i nie zostanie gwiazdorem również mr James.

Mr James, przyciskany przez centralę, śle rozpaczliwe wyjaśnienia, prosi o cierpliwość. I wodzi „stłych Polaków” po najdroższych lokalach Rotterdamu, podejmując ich w „Park-Hotelu”, „Atlantyku”, restauracji hotelu „Central” lub, speluncie portowej „Cafe de Oprit”. Nie gardzi żadną metodą; tumani naiwnych, mami nie dość ostrożnych, ośzukuje łatwowiernych.

Ale z werbunkiem — plajta...

Wiele jest portów, liczni są podejrzani handlarze, co najmniej tak liczni, jak agenci międzynarodowych central wywiadowczych. Przed wyruszeniem w rejs marynarzami otwierają się nie tylko niebezpieczeństwa i uroki morza, ale i zasadzki portów.

Aleksander Mag

Jeden dzień gospodarzy miasta

„Zamek” — czyli siedziba Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — znany jest wszystkim mieszkańcom miasta. Tu notuje się każdego nowego narodzonego obywatela Poznania, tu zawiera się śluby, tu wreszcie notuje się zgony. Do „Zamku” chodzi się załatwiać różne urzędowe sprawy, interweniować, kołatać, czasem, niestety (szczególnie jeśli chodzi o mieszkania), bez pozytywnego rezultatu. Gospodarzy „Zamku” nazywa się w języku potocznym miasta „oni”. „Oni” są odpowiedzialni za wszystko złe, co się w mieście zdarza. Wszystkie dobre wydarzenia w życiu pozaradnego grodu dyskontują „duchy”, gdyż na ogół nie stygły się, aby je komuś z żyjących przypisywano.

Ludzie „Zamku” tymczasem — o dziwo! — bez szemrania przyjmują odpowiedzialność nawet za to, w czym nie zawiniли. Bo „oni” są też obywatelami Poznania, mieszkającymi z nami tuż przez ścianę czy na tej samej ulicy. Też gnębi ich te same troski. Wielu z nich nie ma przyzwoitego mieszkania, mają również chore dzieci i muszą z nimi wyczekiwać w poczekalniach lekarskich, ich dzieci też chodzą na dwie zmiany do szkoły i też się czasem „chuligani”. „Oni” różnią się tylko od przeciętnego mieszkańca miasta tym, że znają lepiej przyczyny trudności, które nas gnębią, bo muszą je codziennie w swej pracy pokonywać. Przelamywanie ich, szukanie jak najlepszych rozwiązań ekonomicznych i społecznych, jest chlebem powszednim ich działalności. „Oni” to też ludzie.

Przed kilku dniami brałam udział w posiedzeniu Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, na którym omawiano projekt urbanistycznego rozwiązania śródmieścia, przedstawiony w trzech alternatywach przez inż. Jerzego Liśniewicza. Przed oczyma zebrań jawiła się plastyczna wizja nowoczesnej dzielnicy, o szerokich arteriach i pięknych w swej artystycznej prostocie, a bogatych użytkowo — gmachach. Dyskusja, w której brał udział przedstawiciel Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego, Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, Wydziału Komunikacji i Budownictwa — znani w

WYPADKI

W 1959 r. zanotowano w Polsce 22.834 wypadki drogowe, w których zginęło 1938 osób, a 17.771 zostało rannych. Oznacza to, że co 23 minuty notuje się w kraju jeden wypadek na drodze.

Z UMEBLOWANIEM

W Wilnie oddano ostatnio do użytku domy z umeblowanymi mieszkaniami. Koszt umeblowania spłacają lokatorzy ratalnie.

ROSLINY LEKARSKIE

Prof. Szlychow z ZSRR opracował ostatnio wykaz znanych i stosowanych roślin lekarskich. Spośród 320 tysięcy znanych roślin, 42 tys. posiada pewną moc leczenia chorób.

SUOWE KARY

W ubiegłym roku zatrzymano, lub odebrano prawa jazdy przeszło 60 tys. nowojorskim kierowcom. Podjęcie tych drastycznych kroków przyczyniło się do znacznego zmniejszenia wypadków samochodowych.

CORAZ WIĘCEJ

Poza gospodami ludowymi i barami istniało w ubiegłym roku w Polsce 1600 restauracji, liczących ogółem 170 tysięcy miejsc i 570 kawiarni z 47 tys. miejsc.

HISTORIA MIAST

W związku z Millenium ukaże się jubileuszowe wydawnictwo, obrazujące historię pewnych polskich miast w okresie minionych 1000 lat.

BŁYSKAWICZNA JAZDA

Z szybkością 160 km na godz. pędzić będą pociągi na nowej linii kolejowej z lotniska we Wnukowie do Moskwy. (bro)

Czaszka wielkiego delfina



Kustoszu działu muzealnego Morskiego Instytutu Rybackiego mgr Stanisław Kujawa demonstruje czytelnikom czaszkę wielkiego delfina wyłowioną w Zatoce Gdańskiej przez rybaków superkutra „Gdy 183”. Wyłowiona czaszka należy do osobnika z gatunku doglinów. Gatunek ten występuje obecnie w rejonach północnych morza Beringa i Atlantyku. Od roku 1921 w Bałtyku znaleziono 9 podobnych czaszek. CAF — fot. Ukłajewski

Udział Polaków w powstaniu greckim 1821 r.

Motto: Shilem, że Grecja może jeszcze być wolna. Byron

Niegdyś potężny, sławny z męstwa, nauk i swobód, naród grecki, cierpił 400 lat w niewoli tureckiej. Ta długotrwała niewola nie potrafiła załamać ducha męstwa Greków. 25 marca 1821 r. wybuchło powstanie. Mimo ogromnych sił wroga i pomocy rządów innych państw, trzykrotnie jego klęski na morzu i lądzie dowiodły, że męstwo i prawdziwe poświęcenie jest w stanie oprzeć się przewyższającej mocy.

Wieś o powstaniu rozeszła się lotem błyskawicy po całym świecie. Postępowe siły narodów przychylnie podeszły do sprawy długo nękanych, nie szczęśliwych Greków. W Anglii, Francji, Niemczech, Polsce, odbywały się koncerty i spektakle, wydawano książki i czasopisma, z których dochód przeznaczono dla Grecji. Tymi słowami w wydawnym przez siebie Pamiętniku Narodowym „Astrea” Franciszek Grzymała przywołuje Polaków do wsparcia bohaterskiej Grecji: „Polacy przez długi czas, sami będąc

nieszczęśliwymi, szukają ojczyzny po obcych ziemiach i nie-rac dosiadać szlachetnego wsparcia od innych narodów, umiemy cennie wielkość nieszczęścia bliźnich i z gorliwością przyłożą się do uskutecznienia tak szlachetnego przedsięwzięcia”. Sama zaś redakcja przeznaczyła na ten cel dwie kwartałne prenumeraty swego pisma.

Jednak szczytem poświęcenia dla narodu greckiego były szeregi ochotników zgłaszających swój czynny udział w walce o narodowo-wyzwoleniec. Znalazło 423 ochotników — w tym 153 Niemców, 117 Francuzów, 56 Włochów, 29 Anglików 16 Polaków; 15 Szwajcarów

Z Polaków najbardziej wślawił się Mirszewski, który przedtem służył w wojsku napoleońskim. Dowodził on jedną z dwóch kompanii filhellonów, uformowaną w Koryncie w kwietniu 1822 r. Kompania ta złożyła przysięgę 24 maja pod Akropolem. Mirszewski po zwycięstwach walkach zginął 4 lipca 1822 r. w Peta. Znamienne są jego słowa: Zginąć w walce dla tej świętej ziemi, albo stać się obywatelem jej wolności.

Razem z nim poległo 6 Polaków: Kulszewski, Miowidowski (w roku 1821 kierował jednostką artylerijską w czasie oblężenia Tripolis), Dambrowski, Dierewski, Molodowski i Laski. Josadrowski został ciężko ranny. Gdy wyzdrowiał wziął udział w bitwie pod Atenami w r. 1827. Po wyzwoleniu ożenił się z Greczynką i osiadł na stałe w Grecji.

A oto nazwiska pozostałych Polaków: Grabowski, Dienkowski, Odowski (zmarł w r. 1829 w Poros), Kucowski, Pomorski, Oskar, Dżardzawski i Leszczyński.

Nikos Chadzinikolau

Kopalniane kombinaty

W Mysłowicach znajduje się wielki kombinat ogrodniczy (posiadający 26 cieplarni o powierzchni 10 tys. metrów kwadratowych i 4 tys. okien inspektowych), ogrzewany ciepłem z kopalnianej ciepłowni. Dzięki temu produkuje się tu już wczesną wiosną masę różnych warzyw i kwiatów, przy zaoszczędzeniu około 60 proc. na opale. (bro)

Zofia Andrzejewska

Dwie nowości



Dwie godne uwagi nowości pojawiły się w dziedzinie odzieży. Jedną z nich jest materiał „triciel” produkowany w Anglii, który nie wymaga obrębiania. Np. spódnicę z takiego materiału można skraćć po prostu przez obcinanie. Druga nowość to materiał niepalny „vetrona”, którego próbę widzimy na zdjęciu.

Fot. — CAF



„Kalendarz Wolnej Myśli” ukazał się dopiero po raz drugi. Nie jest to kalendarz w potocznym rozumieniu tego słowa. Zawiera wprawdzie kalendarium i to jest jeszcze jedna zaleta tej publikacji, ale zasadniczą jego wartość, to materiały, dotyczące historii ruchu wolnościowskiego w Polsce, szkice biograficzne wybitnych wolnościowców polskich i obcych; jest w nim również wiele atrakcyjnych materiałów z zakresu religioznawstwa, historii kościoła, zmu oraz aktualnych stosunków między państwem a kościołem.

Na szczególną uwagę zasługują artykuły o etyce i moralności (opatrzone bibliografią), o stosunku nauki i religii w przebiegu historycznym, jak również informacje o najnowszych zdobyczach i kierunkach nauki światowej — zwłaszcza kosmogonii, astronautyki, medycyny.

Jest więc Kalendarz do pewnego stopnia zwięzłą i skróconą encyklopedią wiedzy w dziedzinie religioznawstwa i może być doskonałą pomocą w pracy zarówno nauczyciela, działacza oświatowego czy aktywisty, jak i wszystkich tych, którym bliska jest problematyka światopoglądowa naszych czasów.

Stron 360, liczne ilustracje, cena 12.— zł. Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.

Dla zaspokojenia potrzeb budownictwa

o pracy nowego Wydziału Prezydium R. N. m. Poznania

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania poszerzyło zakres swej działalności, powołując przed kilkoma tygodniami do życia Wydział Budownictwa. W związku z tym zwróciliśmy się do kierownika nowego Wydziału mgr. Gustawa Ciuli z kilkoma zapytaniami na temat działalności nowego resortu.

— Jaki jest zakres pracy Wydziału?

— Wydział dzieli się na oddziały Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, referat Nadzoru nad Biurami Projektów, oraz referat do spraw geologii. Naszym pierwszym zadaniem jest analizowanie potrzeb terenu w zakresie budownictwa i produkcji materiałów budowlanych oraz możliwości ich zaspokajania. Wiąże się z tym wiele prac o charakterze zarówno kontrolnym jak i ko-

dynacyjnym. Do nas należy opracowywanie planów zarówno rocznych jak i wieloletnich dotyczących rozwoju budownictwa oraz ocena i kontrola ich realizacji.

— W jakim stopniu Wydział przyczynia się do upowszechnienia nowych metod budownictwa?

— Przede wszystkim przez szukanie nowych źródeł zaopatrzenia materiałowego. Np. na nowo budowanym osiedlu „Grunwald II” stosuje się elementy wielkopłytkowe, co w znacznym stopniu skróci cykl produkcyjny, a tym samym obniży koszty realizacji. Metoda ta wymaga upowszechnienia; przechodzenie na nowoczesne metody budownictwa wypiera w dużym stopniu zużycie cegły. Naszym więc zadaniem jest m. in. uruchomić jak najwięcej żwirowni. Poszukujemy odpowiednich złóż w okolicach Poznania.

— Co jeszcze ciekawego znajduje się w tej chwili na „warsztacie” pracy Wydziału?

— Pracujemy od niedawna,

więc nie można jeszcze mówić o wielkich efektach, ale po raz pierwszy chyba mamy w Prezydium pełne rozeznanie w dziedzinie rzemiosła budowlanego, co pozwoli zorientować się w globalnych możliwościach wykonawstwa budów. Opracowaliśmy też program robót tynkarskich, a w najbliższym czasie przygotowujemy kompleksowy harmonogram wykonania planów budowlanych, który przyczyni się do właściwej koordynacji prac w naszym mieście.

Rozmawiała: A. Z.

Dziesiąty rok pracy TOPL-u

Terenowa Obrona Przeciwlotnicza wkracza w dziesiąty rok swojej działalności. Jej celem jest przygotowanie zaplecza naszego kraju do obrony przeciwlotniczej i przeciwatomowej, oraz niesienie pomocy społeczeństwu podczas różnych klęsk żywiołowych. Coraz częściej jednostki TOPL-u występują z pomocą w dziedzinach, w których są specjalnie przygotowane. W roku bieżącym Miejska Komenda TOPL-u organizuje szereg imprez.

W czerwcu rozpoczyna się miejskie eliminacje zakładowych jednostek TOPL-u, w których weźmie udział 150 drużyn. Najlepsze wyjadą na centralne zawody do Warszawy.

W Klubie Garnizonowym zorganizowana zostanie wystawa obrony przeciwatomowej.

Odbędą się liczne pokazy i ćwiczenia jednostek ratowniczych, a w kinach wyświetlane będą trzy filmy o obronie przeciwatomowej. Pierwszy film wejdzie na ekrany już w kwietniu.

Ponadto w zakładach pracy i szkołach odbędą się liczne pogadanki mające na celu zapoznanie naszego społeczeństwa z najnowocześniejszymi środkami obrony, z jej praktycznym zastosowaniem. (j.k.)

ODPOWIADAMY

Leszek Chamuła, Poznań. — MPK podejmie ostateczną decyzję w sprawie usytuowania przystanków przy nowej linii autobusowej dopiero w kwietniu, po próbnym okresie eksploatacji wozów, kursujących od ul. Słowackiego do ul. Wyspiańskiego. (589)

Antoni Długi. — Z nadesłanego listu nie skorzystamy. (673)

Tadeusz Nowicki. — List przekazałmy naszemu radcy prawnemu — który udzieli Panu wyczerpujących informacji. (454)

Tow. Muzyczne przed 75-leciem

Na ostatnim walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego nadano zaszczytną godność honorowych członków dwóm zasłużonym działaczom na niwie śpiewaczej: prof. Karolowi Broniewskiemu, który od ponad 20 lat jest dyrygentem PTM oraz seniorowi — Adamowi Szydłowskiemu, związanemu blisko 40 lat z ruchem śpiewaczym.

Jesienią przewiduje się zorganizowanie uroczystości związanych z 75-leciem istnienia Towarzystwa. (na)

Pierwsze tegoroczne miliony na nowe szkoły

W pierwszych dwóch miesiącach tego roku do Komitetu Koordynacyjnego SFBS m. Poznania wpłynęły 2 mln. zł. W zbiorce na budowę szkół przoduje dzielnica Stare Miasto.

Również komitety zbiorowe przy szkołach podstawowych w Starym Mieście wyróżniają się specjalną aktywnością. Zadeklarowano tu dotychczas ponad 5 mln. zł. Z tej sumy około 2 mln. zł zebrały właśnie komitety zbiorowe.

Do zeszłego tygodnia mieszkańcy Poznania postanowili przekazać na budowę szkół o-

koło 11 mln. zł. Ponieważ akcja deklaracyjna jeszcze trwa, kwota ta na pewno zwiększy się o kilka milionów złotych.

Ostatnio Spółdzielnia Instalacji i Urządzeń Przemysłu Metalowego przekazała z nadwyżki bilansowej — 9.600 zł. Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrycznych przekazał z zabawy cechowej 2.500 zł oraz zadeklarował na ten rok blisko 70 tys. zł, a Cech Rzemiosł Budowlanych przekazał do końca grudnia br. — 130 tys. zł. (an)

KRONIKA Sądowa

LOKOMOTYWA W SŁUŻBIE PRZESTĘPCÓW

Cysterny ze spirytusem na stacji Poznań - Wschód stanowiły pokusę, której nie potrafili się oprzeć niektórzy kolarze. Rozpoczęły się więc systematyczne kradzieże. Za jednym „zamachem” wsiąkało nieraz do 50 l „ognistej wody”. Złodzieje ubezpieczali się jak tylko mogli — wystawiali czujki, a jeden z obserwatorów sygnałem parowozu miał obwieszczać zbliżanie się niepożądanych gości.

Ostatnio przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania zakończył się proces 19 osób za mieszanymi w tę aferę. Główni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: E. Urbanak (zam. w Bierzglińku pow. Września) — 4 lata więzienia, T. Jozwiak (P-ń, Łukaszewicza 29) — 3,5 roku więzienia, J. Szymański (Fałkowo, p. Gnieźno), E. Szulc (P-ń, Dąrzbyrska 5) i F. Durski (P-ń, ul. Warszawska 163) — po 3 lata więzienia. Wszyscy zostali ponadto pozbawieni publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat.

ŁUPEM PADŁO... 5 ZŁ

Pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 w Poznaniu — Tadeusz Skąpski nakłonił swego kolegę — Bogdana Koberkiego do włamania się do bazy sprzętu PPB, 6 września ub. roku projekt realizowano. Przestępcy zbiegli, unosząc ze sobą kasety. Spotkali ich jednak srogi zawód, ponieważ w kasecie było zaledwie 5 zł. 13 września nastąpił drugi „skok”. Obezwładniono stróża nocnego zadając mu szereg obrażeń, włamano się do biura budowy i skradziono kasety. Tym razem zawierała ona ponad 5 tys. zł. Skąpskie go aresztowano już 17 września, Koberskiego znaleziono znacznie później. Przebywał on... w areszcie szczecińskiej MO, jako podejrzany o włamanie do Domu Młodzieżowego.

Sąd skazał Koberskiego na 4 lata, a Skąpskiego na 3,5 roku więzienia. Obaj zapłacą je szcze po 3 tys. zł grzywny. (ak)

INFORMUJEMY

Sekcja Ogólnoeconomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt dr. R. Domańskiego pt.: „Analiza układu sieci drogowej w woj. poznańskim”. Odczyt odbędzie się 24 bm. o godz. 18 w sali Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Marchlewskiego 146/150.

XVI sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Nowe Miasto odbędzie się 24 bm. o godz. 10 w Szkole Podstawowej nr 14, ul. Obrzyca 7/9. Przedmiotem obrad sesji będzie działalność i rozwój służby zdrowia.

Kierownictwo Uniwersytetu dla Rodziców komunikuje, że 24 bm. o godz. 18 w sali 19 Coll. Minus al. Stalingradzka 1, dr Stanisław Michalski wygłosi odczyt pt. „Problemy wychowania moralnego w okresie dorastania”.

W Klubie SARP-u, St. Rynek 56, odbędzie się 24 bm. o godz. 19 prelekcja inż. arch. B. Celichowskiego i inż. arch. J. Schmidta nt. „Impresje architektoniczne z Jugosławii”.

Biegle pisząc maszynistkę

zatrudni od 1 IV br. redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Zgłoszenia osobiste oraz wnioski z życiorysem składać należy w redakcji, ul. Grunwaldzka 19, pokój 62 w godzinach 9—15.

UŚMIECHNIJ SIĘ



O czym myślałaś, mówiąc, że nie będziemy mogli spotkać się po wieczornym posilku?

(„ICI Paris”)

Z notatnika malkontenta

Tramwaj, zdążający z kierunku Wildy — nie zatrzymuje się na przystanku przy Moście Dworcowym. Jeden z pasażerów zdziwiony brakiem postoju — korzystając z wolnej chwili jazdy (w tym miejscu jakże często zdarza się „korki”) wyskakuje z wagonu i... wpada wprost „w objęcia” milicjanta. Nie pomagają wyjaśnienia, że nie wiedział, że jest przyjezdny, nie ma pojęcia o zlikwidowaniu przystanku itp. Płaci mandat.

Scenek takich można oglądać na byłym przystanku kilka w ciągu godziny. Pisano o tej sprawie w prasie, mówiło radio, ale znając przekorę rodaków — nie wszyscy widocznie się z tym zarządzeniem bliżej zapoznali. Tym niemniej nieznajomość przepisów nie chroni przed karą. Równocześnie jednak, nieznajomość ta może doprowadzić do poważnego wypadku. Tramwajowi pasażerowie, spiesząc na pociąg, nie bardzo baczą czy ulica jest pusta, skaczą niemal pod koła samochodów. Kiedyś to się źle skończy.

Tu nie pomogą mandaty. Trzeba znaleźć inne rozwiązanie, tym bardziej że obecnie Most Dworcowy — w miejscu dawnego przystanku jest punktem niezwykle niebezpiecznym. Jak temu zapobiec?

Sprawa wydaje się prosta. Wystarczyłoby informować we wszystkich tramwajach, już przed ul. Towarową że „kto na Dworzec — musi wysiadać już teraz, bo na moście tramwaj się nie zatrzymuje”. Proste, prawda? I niezbyt trudne. Potrzebna jest jednak dobra wola konduktorów. Drugie

rozwiązanie, to możliwość stworzenia warunkowego przystanku na końcu mostu od strony Wildy. Druga możliwość jest lepsza. Ułatwi „żywoł” pasażerom — szczególnie tym z walizkami.

Mariusz Janowski

Nie tylko kolonie...

Przygotowania do szkolnych wakacji

Dopiero marzec. Do zakończenia roku szkolnego pozostało jeszcze kilka miesięcy. Mimo to przygotowania do akcji kolonijnej trwają w pełni. Dotychczas zakończono już przegląd wszystkich obiektów znajdujących się w różnych województwach kraju, gdzie spędzą wakacje poznańskie dzieci. Obecnie przeprowadzane są remonty budynków. Przy niektórych starych obiektach celem, zwiększenia powierzchni, powstają nowe baraki i pawilony.

Do końca bież. miesiąca organizatorzy kolonii otrzymają przydziały placówek. Do połowy kwietnia natomiast zgłoszone będą do DOKP wszystkie przejazdy kolejowe dla dzieci wyjeżdżających na wypoczynek, a w maju br. zakończą się 4 i 5-dniowe kursy dla kadry wychowawczej, a przede wszystkim dla studentów.

WYJEDZIE 27.000 UCZNIÓW

O roku zwiększa się ilość dzieci korzystających z zorganizowanego wypoczynku. W 1946 r. na kolonie wyjechało z Poznania 4 tys. uczniów, a w 1956 — 10 tysięcy, 5 lat

później w najładniejszych miejscowościach kraju, odpoczywało — 16 tys. dzieci, a w 1959 — 22 tysiące. W tym roku projektuje się objąć akcją kolonijną — 27 tys. dzieci i młodzieży w wieku od lat 7 do 18. Z tej liczby około 2 tys. — to uczniowie szkół licealnych, zawodowych, techników, a reszta — to dzieci szkół podstawowych. W Poznaniu zorganizowane będą także wczasy miejskie dla 2.500 uczniów szkół podstawowych oraz półkolonie dla około 500 przedszkolaków.

I W MIEŚCIE NIE BĘDZIE NUDNO

Do poznańskich szkół podstawowych uczęszcza prawie 50 tys. uczniów. Tak więc z zorganizowanego wypoczynku skorzysta nawet nie 50 proc. W całym województwie (łącznie z Poznaniem) na 396.912 uczniów racjonalny wypoczynek przewiduje się dla zaledwie 64.500.

Stworzenie dostatecznej ilości placówek kolonijnych nie jest sprawą prostą. Na ogół budynki nadające się dla tych celów są już zajęte, a wybudowanie nowych przekracza możliwości finansowe organizatorów kolonii.

W tym roku, na apel Głównej Komisji Wczasów, zostaną zorganizowane po raz pierwszy w całym kraju tzw. — małe formy wczasów w mieście. W Poznaniu projektuje się wykorzystanie tej formy odpoczynku dla około 12 tys. dzieci. W każdej dzielnicy Poznania powstaną punkty zbornie, w których pod opieką instruktorów urzędując się będzie dla dzieci różnego rodzaju imprezy — wycieczki, wyświetlanie filmów, naukę jazdy na rowerach, konkursy, itp. Ogród Jordankowski przy Drodze Dębińskiej i MDK zgłosiły już chęć organizowania tego rodzaju wczasów w mieście. Podczas wakacji szkolnych codziennie przygotowywane będą inne atrakcje.

Inspektorat Oświaty ma również zamiar uruchomić punkty zbornie przy niektórych szkołach i w świetlicach zakładowych. Jedyną przeszkodą w urządzaniu tej formy wczasów dla dzieci od lat 7 do 14, jest brak funduszy na opłacenie instruktorów. Powodzenie więc całej akcji zależne jest od dobrej woli i pomocy zakładów pracy oraz komitetów rodzicielskich.

Anna Siekierska

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA
POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi Krystyny Jamroz

solistki Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu

W kosmos — za rok...

— Kiedy i w jakich okolicznościach zainteresowała się Pani śpiewem?

— O, bardzo wcześnie! Jeszcze dzisiaj spotykane przez mnie nauczycielki ze szkoły podstawowej w Busku-Zdroju przypominają sobie moje szkolne popisy śpiewacze na różnych uroczystościach i akademiach. Ale tak naprawdę marzyłam o karierze — nie uwierzysz pan! — cyrkowej. Dopiero po zobaczeniu pierwszej w swoim życiu opery, „Fausta“ Gounoda, postanowiłam poświęcić się śpiewaniu. W 1947 roku weszłam do grona solistów opery wrocławskiej. W ciągu dziesięciolecia nieprzerwanej pracy w tej operze doszłam do takich ról, jak: Ijola, Gioconda i Aida. Potem w 1957 roku zostałam zaangażowana przez dyrektora Górzyńskiego do Opery poznańskiej, w której m. in. wykonywałam główne role w „Turandot“, „Krutniewie“, „Cavalerii“, ale o tym Czytelnicy „Głosu“ chyba wiedzą...

— Co Pani uważa za największe — w swej specjalności — osiągnięcia krajowe (za granicze) ubiegłego roku?

— Za niezwykle ważne i pocieszające zjawisko uważam wzrost popularności i liczebności teatrów operowych na świecie a także w kraju. Świadczy też o tym gorąca reakcja publiczności czołowych teatrów ZSRR, NRD, NRF czy Jugosławii, gdzie w ciągu ostatnich dwóch lat występowałam i gdzie to zjawisko szczególnie mocno mnie uderzyło. Również coraz poważniejsze zainteresowanie operą przez czołowych kompozytorów współczesnych oraz wzrastająca ostatnio ilość krajowych i międzynarodowych festiwali operowych świadczą o tym najdobitniej. Trudno przy tym nie podkreślić poznańskiej realizacji „Krutniewy“ Suchonia oraz jej sukcesów na ostatniej „Warszawskiej Jesieni“.

— Czy Pani czyta „Głos“ (i jakie inne gazety)? Proszę nam szczerze powiedzieć: co się Pani w „Głosie“ nie podoba?

— Nie licząc pism fachowych i tygodników, przenieśliśmy trzy dzienniki — dwa stołeczne i jeden poznański, oczywiście „Głos“. Ale... Chciałabym aby „Głos“ odzyskał co tygodniowy dodatek kulturalny, w którym problematyka muzyczna i serwis informacyjny kulturalny byłby obszernie reprezentowane. Drugie i ostatnie życzenie, składam w imieniu artystów grających gościnnie w naszej Operze: wprowadzić dobry zwyczaj zagraniczny, omawiając szerszej i częściej na swoich łamach ich występy.

— Gdzie chciałaby Pani mieszkać poza Poznaniem, albo gdzie nie chciałaby Pani mieszkać i dlaczego? Czy ma Pani zamiar przenieść się do innego miasta?

— Mieszkam tu z przyjemnością, gdyż Poznań spełnia trzy warunki ważne dla śpiewaków: wdzięczna, chociaż bardzo wymagająca publiczność, najlepszy w Polsce, jak dotychczas, zespół operowy i fakt, że na czele tego zespołu stoi długoletni twórca jego sukcesów oraz wytrawny dyrygent.

— Jak Pani sądzi, kiedy ludzie wyładują na innej planecie i co tam znajdą?

— W kosmos wybieram się z całą naszą Operą w następnym roku, zaraz po wystawieniu w Poznaniu rewelacyjnego „Consula“ Menottiego. Będzie to jak najbardziej prawdziwa podróż kosmiczna



Fot. — K. Przychodzki

przy pomocy bardzo udanej rakiety trzystopniowej typu „Aniara“, skonstruowanej przez szwedzkiego twórcę o nazwisku dość trudnym do powtórzenia. Sądzę, że dostanie się tam z punktu widzenia paszportowo-dewizowego będzie nadal znacznie prostsze aniżeli wyjazd do któregośkolwiek naszego sąsiedniego bratniego kraju. Oczywiście „Aniara“ to trzyaktowa opera kompozytora szwedzkiego.

Notował: Marian Flejsierowicz

Mieszanka zagraniczna

Dwóch podoficerów niemieckiej armii zachodniej weszło podczas zawodów piłkarskich rozgrywanych w Muenster pomiędzy VfR Szelewik i VfR Flensburg na boisko i zaarrestowało zawodnika Lorange, który oddał się bez zezwolenia ze swej formacji.

*

Radzieccy kibice sportowi domagają się wypuszczenia na rynek pocztówek o tematyce sportowej, na wzór kart wydawanych o aktorach filmowych. Byłaby to dobra — zdaniem kibiców — propaganda kultury fizycznej. Może warto także u nas o tym pomyśleć, (x)

Dlaczego Łódź zamiast Poznania?

— Co było powodem, na który zmiany decyzji Polskiego Związku Bokserskiego, że wyznaczone na 10 kwietnia br. międzypaństwowe spotkanie Polska — NRF przeniesione zostało do Łodzi — zapytaliśmy prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku

Basen pływacki z... brezentu

Z nadejściem wiosny wzrasta ilość amatorów kąpiei. Wciąż brak obiektów do nauki pływania i kąpielisk. Na dobry pomysł wpadli pracownicy katedry kultury fizycznej przy leningradzkiej Szkole Budowy Okrętów. Zaprojektowali baseny... z brezentu. Pierwsze próby wypadły pomyślnie. Składane „pływalnie“ zdały próbę, przede wszystkim dzięki prostej budowie. (x)

Bokserskiego p. Józefa Kna-

— Główną rolę odegrały względy finansowe. PZB jest zadłużony. Obozy kondycyjne pochłonęły poważne kwoty pieniędzy. Hala sportowa w Łodzi pomieści około 10 tysięcy widzów, a tytu z pewnością będzie oglądał ten atrakcyjny pojedynek.

— Kogo zobaczymy więc dwa dni później (12 kwietnia) w Poznaniu?

Nasz rozmówca twierdzi, że w drugim meczu wystąpić mają zasadniczo te same zespoły. Jedyne niespodziewane kontuzje zmuszą kierownictwo do wystawienia zastępców.

— W jakiej hali MTP rozegrać mamy spotkanie z Niemcami?

— Oczywiście, w największej to jest w „Szesnaście“. Dyrektor MTP Stefan Askasnas zgodził się na powiększenie ilości miejsc do 6000. (tp)

Mistrzostwa wojska w szachach

W przyszłym tygodniu (2—5 kwietnia) WKS Grunwald organizuje półfinał V drużynowych mistrzostw szachowych Wojska Polskiego. W rozgrywkach, które odbędą się w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych 1, wezmą udział dwa zespoły I ligi szachowej — Legion Warszawa i poznański Grunwald oraz Flota Gdynia i Kadra Rembertów. Rozgrywki zapowiadają się bardzo ciekawie; weźmie w nich udział wielu szachistów kategorii mistrzowskiej i kandydatów. Do finału zakwalifikuje się tylko jeden zespół. (m)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Pechowiec“ (argent. 14 l.)



Antonio Herrero i Maria Fortura w filmie prod. argentyńskiej pt. „Pechowiec“

OSIEDLE — (Dębica) — g. 15.45, 18, 20.15 „Mężczyzna w spodniach“ (włoski 14 l.)

PANCERNIAK (Golecin) — g. 17.30, 20 „Kłeska“ (radz. 16 l.)

PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Wspólny pokój“ (polski 18 l.)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Ostatnie akordy“ (amer. 18 l.)

RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19 „Kamienne serce“ (polski 18 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Lunatyki“ (polski 18 lat)

TARGOWE — ul. Świerczewskiego — g. 17, 19.30 — „Achtung! Banditen!“ (włoski 14 l.)

TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — „Niebezpieczna przesyłka“ (francuski 14 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Wichraby de Bragelonne“ (franc. 14 l.)

WOJSKOWE — nieczynne WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.30 „Fatima“ (radz. 16 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 — „Podlotki“ (czeski 18 l.)

ZNICZ (Zabikowo) — g. 19.30 — „Rancho Texas“ (polski 18 l.)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „U stóp Pirenejów“

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Tysiąc talarów“, Polonia: „Meksyk w

Koło — Września — Pniewy — Świebodzin miejscami lotnych finiszów Wyścigu Pokoju

Wczoraj odbyło się zebranie Prezydium poznańskiego Komitetu Etapowego Wyścigu Kolarskiego Praga—Warszawa—Berlin. Omówiono całokształt prac przygotowawczych poszczególnych komisji.

Na etapie do Poznania będą dwa lotne finisze w Kole i Wrześni, a punkt odźwyczy w Nekli. Na etapie z Poznania do Frankfurtu na terenie Wielkopolski będzie tylko jeden lotny finisz w Pniewach; drugi finisz odbędzie się w Świebodzinie. W miejscowościach, gdzie wyznaczono lotne finisze przystąpiono do tworzenia komitetów organizacyjnych oraz

podjęto prace przy zbieraniu nagród dla pierwszych trzech na mecie finiszu, jak przewiduje regulamin wyścigu.

W tych dniach na trasę etapu poznańskiego uda się specjalna komisja, celem zbadania stanu nawierzchni dróg. Zajmie się ona również wyznaczeniem trasy dojazdu kolarzy na Stadion im. 22 Lipca.

Również w tych dniach zakładom pracy i instytucjom po

53 zgłoszenia do mistrzostw

Do Wielkopolskich mistrzostw pięściarskich (31 marca — 3 kwietnia) w Poznaniu wpłynęły pierwsze zgłoszenia z następujących klubów: WKS Grunwald — 8 zawodników, KS Warta — 7, KS Polonia Poznań — 8, KS Budowlani — 15, GKS Olimpia — 12 i KS Zjednoczeni Września — 3.

Organizatorzy oczekują jeszcze zgłoszeń conajmniej od Ostrowi, Prosn, Stelli Gniezno i Polonii Leszno. (p)

Rugby zdobywa Wielkopolskę

Od 3 kwietnia mistrzostwa ligi

Rugby, najmłodsza latorośl naszego sportu, cieszy się rosnącym zainteresowaniem. Ubiegłoroczne rozgrywki ligowe stały się ciekawsze i bardziej wyrównane. O poprawie poziomu rugbyistów świadczą wyniki polskiej reprezentacji uzyskane w spotkaniach międzypaństwowych, w szczególności odnosi się to do cennego zwycięstwa nad silną drużyną NRF.

Na boiskach pojawiło się wielu młodych, obiecujących rugbyistów, wychowanków licznych szkółek. Takich ośrodków jest w kraju 26, a jeden z nich znajduje się w Poznaniu.

Rozgrywki I-ligowe zgromadzą, podobnie jak w ubiegłym roku 10 drużyn, wśród nich zespół Poznania, która zaliczana jest do czołówek krajowej. Rozgrywki rozpoczną się 3 kwietnia. Poznańscy goście będą na stadionie Energetyka przy al. Reymonta drużyną gdańską Lechia.

Poza rozgrywkami mistrzowskimi zobaczymy w Poznanskich, zespół Einheit — Lipsk, któremu w terminie późniejszym Poznańscy złożą rewizytę.

Treningi rozpoczęli również rugbyści poznańskiego Pocztowca. Trenują pod kierownictwem p. Jana Frankowskiego dwa razy w tygodniu (środy i piątki od godz. 17) na boisku przy Moście Rocha. Pocztowcy ogłosili zaciąg do swej sekcji. Zgłoszenia przyjmuje się podczas treningów.

Dzięki zabiegom absolwenta WSWF w Poznaniu p. E. Oseka powstała sekcja rugby przy Ludowym Zespole Sportowym w Owinskach. Jest to pierwszy w Polsce wiejski zespół rugbyistów.

Akcja propagandowa na terenie Wielkopolski ze strony Związku Okręgowego trwa. Owalna piłka zdobywa w naszym województwie dalsze zastępy zwolenników. (tp)

Brydżowy turniej „Głosu“

Dzisiaj o godz. 16.30 rozpoczyna się pierwsza tura rozgrywek dorocznego turnieju brydżowego parami o Puchar Przechodni „Głosu“ (nieoficjalne mistrzostwo Wielkopolski). W sali Domu Prasy (ul. Grunwaldzka 19) startują pary zrzeszone. Prosimy wszystkich o punktualne przybycie!

Zapisy do eliminacji niezeresowanych jeszcze przyjmujemy. Rozgrywki — w piątek, 25 bm. Na zwycięzców (m.in. dla najlepszej pary kobiecej, mieszanej, pozapoznańskiej i niezeresowanej) czekają nagrody.

(b)

Marzec	Imieniny
24	Gertrudy, Zbigniewa
czwartek	Słońce: wsch.: g. 5.46 zach.: g. 18.12

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Baron cygański“ (koniec około g. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Śmierć komiwojażera“ (koniec około g. 22)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie ma sprawiedliwych“ (koniec około g. 21.45)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk“ (koniec około 21.45)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Kobieta jest diabłem“ (koniec około g. 22.15)

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tomcio Paluszek“

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Freuda teoria snów“ STAWISZYN — „Kocham, kocham“

RAWICZ — „Powrót“

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Montparnasse 1919“ (franc. 18 l.)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Pieśń purpurowego kwiatu“ (szwedzki, 18 l.)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20; „Mozart“ (aust. 14 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Szynele“ (radz. 14 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Lili“ (amer. 14 l.)

MALTA (Śródka) — g. 16, 18, 20 — „Nocą kiedy przychodzi diabeł“ (NRF 16 l.)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 „Dzieje miłości“ (franc. 16 l.)

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka poranna; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.15 — Muzyka poranna; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta“; 8.15 d. c. muzyki porannej; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klasy IV pt. „Chmurny jesienny dzień“; 9.20 — M. Medtner: I-szy koncert fortepianowy c-moll op. 33; 10.10 — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej; 11 — „Pieśniarz miłości i niedoli“; 12.04 Polska muzyka; 12.40 — Na wesołą nutę gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 13 — Audycja dla klas V—VII z cyklu: „Zielone kartki“ 13.20 — Od Straussa do Portera; 14.05 — Z najpiękniejszych baletów rosyjskich; 14.50 — „Postęp w gospodarstwie domowym“; 15.05 — Audycja z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem“; 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.15 — Transkrypcje fortepianowe fragmentów operowych; 17.15 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 19.05 Tango contra mambo; 19.30 — Recital fortepianowy Arnolda Estrelli; 20.30 — Polskie piosenki ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR; 21 — IV program Poetyckiego Kabaretu „Katarzyna“; 21.45 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta“; 7.50 — d. c. muzyki porannej; 8.35 — Przegl. prasy; 8.45 — Muzyka operowa; 9.10 Gra Sekstet PR; 10 — Muzyka; 11 Muzyka; 15.10 — Utwory fortepianowe gra T. Wituski; 15.30 — Audycja dla dzieci z cyklu: „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce“; 16 — Zapomniane a

zawsze piękne melodie; 17 — Audycja dla dzieci — „Razem wesoła gromadka“; 17.32 — „Muzyczny tydzień Poznania“; 17.40 Poznański Koncert żywych; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.15 — St. Popiel: „Suita ludowa“; 20 — Wieczorny koncert żywych miłośników muzyki poważnej; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 Muzyka taneczna; 22 — Uniwersytet Radiowy — aud. pt. „Kobiety i pracownice“; 22.45 — Wieczorna audycja kameralna z cyklu: Kwartet smyczkowy Ludwika van Beethovena“; 23.23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

16.15 — Progr. dla dzieci — „Miś z okienka“, „W świecie fizyki“, „Ukochane książki“; 18.25 — Reportaż pt. „Warszawska stal“; 18.55 — „Telerozmaitości“; 19.30 Dziennik; 20 — Progr. estrad. z okazji 10-lecia ZSP; 21 — „Kobra“ — „Róża i pistolety“ — widow. A. Lacha; 22.10 — Ostatnie wiadomości.

Wystawy

SALON POLSKIEGO TOW. FOTO GRAFICZNEGO — ul. Paderewskiego 7 — wystawa fotografii teatralnej G. Wyszomirskiej w godz. od 10—13 i 16—19.

KLUB „OD NOWA“ — ul. Wielka 1 — g. 16—22 — wystawa grafiki J. Berdyszaka.

CBWA — St. Rynek — g. 10—18 wystawa malarstwa E. Parczewskiej i J. Krzyżńskiego; HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8—15 — wystawa prac H. Michalowskiej;

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chirurgia — interna). SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18—6 rano, w święta od godz. 15. APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.